



CHŁODNYM OKIEM

BIULETYN PRO MILITO
BEZPIECZEŃSTWO
OBRONNOŚĆ
WYDARZENIA
i OPINIE

Stowarzyszenie Pro Milito

Nr 1, styczeń 2009 r.

Polska racja stanu w kontekście obecności Polski w Unii Europejskiej i NATO.

W dniu 28 stycznia odbyło się w siedzibie Stowarzyszenia Pro Milito kolejne spotkanie członków i sympatyków poświęcone tym razem problematyce polskiej racji stanu.

Gościem honorowym był tym razem płk prof. zw. dr hab. Kazimierz Łastawski, który we wprowadzeniu do dyskusji szeroko omówił problem racji stanu, a na tym tle szczegółowo przedstawił swój punkt widzenia na polską rację stanu w kontekście naszej przynależności do Unii Europejskiej i NATO.

Na wstępie podkreślono, że najczęściej racja stanu jest definiowana jako priorytet dla interesu państwowego, dominacja interesu zbiorowego, podstawa podejmowania przez państwo działań oraz jako argument uzasadniający działania polityczne.¹ Wspólne dla wszystkich definicji racji stanu jest ekspozycja nadrzędności interesu „ogólnego” państwa jako całości wobec zróżnicowanych interesów „szczególnych” wewnątrz tej całości.

Dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych koncentrowała się głównie na akcentowaniu wielu niedostatków występujących na co dzień w polskiej rzeczywistości. Trudno bowiem mówić o polskiej racji stanu, gdy brak jest konstytucyjnego traktowania przez polityków pewnych istotnych obszarów. Przykładem tego jest prywatne traktowanie przez prezydenta Rady Bezpieczeństwa Narodowego, która mimo formalnego istnienia, stanowi jedynie atrapę tej ważnej instytucji. Trudno bowiem mówić o RBN, gdy w jej skład nie wchodzi najwyższe osoby Państwa. Następnie mówcy krytycznie odnieśli się do pogłębiających się dysproporcji w życiu społeczeństwa, zaniedbaniach w bezpieczeństwie energetycznym, bezpieczeństwie wewnętrznym.

Krytyce poddano też rozmijanie się haseł dotyczących podnoszenia sprawności sił zbrojnych z jednoczesnym zaniechaniem pod pozorem problemów finansowych z kolejnymi planami modernizacyjnymi naszych sił zbrojnych.

Szeroko ustosunkowywano się do sytuacji wynikającej z nadchodzącego kryzysu, który zdaniem zabierających głos może stanowić dalsze okazję do rezygnacji z niezbędnych działań w interesie państwa i narodu. Dyskutanci ze zdziwieniem zauważają brak merytorycznej dyskusji w temacie polskiej racji stanu w środowiskach ludzi znających od podszewki problemy obronności kraju, postawili publicznie pytanie adresowane do wszystkich swoich członków: dlaczego znając z autopsji zagadnienia obniżania sprawności naszego wojska, nawet nie podejmują próby rozmowy na te tematy? Wiedząc dobrze o ograniczeniach, jakie stosowane są w wielu publicznych i komercyjnych mediach widzimy konieczność wymiany myśli w Internecie- podkreślali uczestnicy spotkania. Na zakończenie

spotkania głos zabrał Komendant Stowarzyszenia Pro Milito gen. Tadeusz Wilecki, który w swoim wystąpieniu zaakcentował potrzebę wspólnego działania całego narodu wokół problemów strategicznych, które zdecydują o naszej przyszłości. Zamiast prowadzenia ciągłych jałowych sporów- spróbujmy sami sobie nie przeszkadzać, powiedział gen T. Wilecki. Odnosząc się do aktualnych problemów zwrócił uwagę na konieczność dogłębnego przeanalizowania wystąpienia ministra obrony z 15 stycznia w Rembertowie z uwagi na jego zbyt hasłowy charakter, który porusza bardzo istotne problemy, a które z pobieżnej oceny nie wnoszą zbyt wielu pozytywnych zmian, a są jedynie dalszym reorganizacyjnym zamieszaniem. Dziękując panu płk prof. K. Łastawskiemu, gen T. Wilecki wyraził jednocześnie przekonanie o konieczności dalszej współpracy i wymiany poglądów w tym interesującym nas wszystkich temacie. W niniejszym numerze Biuletynu „Chłodnym Okiem” prezentujemy szczegółowy referat płk prof. zw. dr hab. Kazimierza Łastawskiego

Redakcja



Realizacja polskiej racji stanu w polityce zagranicznej RP po 1989 roku

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Łastawski
Instytut Politologii UMK Toruń

Po 1989 roku nastąpiły zasadnicze zmiany w polityce wewnętrznej i w otoczeniu zewnętrznym naszego kraju, które pociągnęły za sobą reorientację polskiej racji stanu, a zarazem zasadnicze zmiany w polskiej polityce zagranicznej. W największym stopniu na zmiany w polskiej polityce zagranicznej wpłynęły następujące czynniki zewnętrzne:

- rozpad Związku Radzieckiego i Układu Warszawskiego;

W numerze:

POLSKA RACJA STANU W KONTEKŚCIE OBECNOŚCI POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ I NATO.

REALIZACJA POLSKIEJ RACJI STANU W POLITYCE ZAGRANICZNEJ RP PO 1989 ROKU

GDZIE TU JEST POLSKA RACJA STANU?

- kres uzależnienia Polski od polityki „wielkiego brata”;
- zjednoczenie Niemiec zgodnie z zasadami ustawy zasadniczej z 1949 roku;
- podział Czechosłowacji na Czechy i Słowację;
- zmiany otoczenia Polski i funkcjonowanie siedmiu państw sąsiadujących

(Federacji Rosyjskiej, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Słowacji, Czech i Niemiec);

- wyraźne postępy w procesie integracji europejskiej.

Przez kilka stuleci polityka zagraniczna polski była silnie uzależniona od położenia między Niemcami i Rosją.¹ Po II wojnie światowej przez kilkadziesiąt lat została uzależniona od polityki wielkorosyjskiej. Natomiast w okresie transformacji ustrojowej Polska zmieniła zasadniczą orientację polityczną ze „wschodniej” na „zachodnią”, chociaż sytuacja wyjściowa nowej orientacji była trudna. W tym czasie w kraju występowała stagnacja gospodarcza, przerwanie więzów handlowych, zadłużenie zagraniczne, ogromna inflacja w połączeniu zrozbudowanymi oczekiwaniami społeczeństwa i mało stabilnym otoczeniem zewnętrznym. Warunki powyższe sprawiły, iż początkowo nowa polityka zagraniczna miała ograniczone możliwości działania. Mimo tego następowało tworzenie nowych reguł polskiej polityki zagranicznej, która wyrażała wspólne lub zbieżne stanowisko głównych sił politycznych w podstawowych dla państwa i narodu celach i zadaniach. Realizatorami nowej polityki zagranicznej byli m. in. nowi ministrowie Krzysztof Skubiszewski i Bronisław Geremek oraz nowi ambasadorzy: Kazimierz Dziewanowski (Waszyngton), Tadeusz de Virion (Londyn), Janusz Reiter (Bonn) i Władysław Bartoszewski (Wiedeń).

1. Współczesne rozumienie racji stanu.

Pojęcie „racja stanu” jest mało precyzyjne i poszczególni autorzy akcentują zróżnicowane jego wartości. Najczęściej racja stanu jest definiowana jako priorytet dla interesu państwowego, dominacja interesu zbiorowego, podstawa podejmowania przez państwo działań oraz jako argument uzasadniający działania polityczne.² Wspólne dla wszystkich definicji racji stanu jest eksponowanie nadrzędności interesu „ogólnego” państwa jako całości wobec zróżnicowanych interesów „szczególnych” wewnątrz tej całości. Zdaniem Floriana Znanięckiego „w interesie ogólnym państwa jest takie zespolenie i zharmonizowanie – interesów „ogólnych” (K. Ł.) – aby rozbieżność ich nie osłabiała go i nie rozbiła ją jego jedności”.³

Polską rację stanu kształtują czynniki wewnętrzne i wpływy otoczenia międzynarodowego. Wyraża ona najżywotniejsze interesy państwa i narodu,⁴ dążenia do permanentnego i efektywnego kojarzenia, realizacji i obrony w działaniach państwa długofalowych interesów najważniejszych dla całego narodu.⁵ Realizacja racji stanu wymaga od władz

państwowych: preferowania interesów ogólnonarodowych ponad interesami partii, grup, koterii itp., unikania w działalności tych władz zaciętrzewienia ideologicznego oraz ograniczania sprzeczności w sytuacji zagrożenia podstawowych interesów państwa.⁶

W tradycyjnych przekonaniach narodu polskiego dominuje wyidealizowana, romantyczna wizja przyszłości kraju, będąca przedmiotem dążeń i marzeń wielu pokoleń Polaków – wizja państwa niemal idealnego. Natomiast racja stanu wymaga kształtowania racjonalnych ocen rzeczywistości państwa bez romantycznych uniesień, ale i bez ich deprecjonowania dorobku narodowego. Wymaga ona eksponowania nadrzędnych celów narodowych w polityce zagranicznej, a odrzucania skrajności w ocenach. Słuszna jest w tej sprawie uwaga Radosława Sikorskiego, że „prawdziwym probierzem jakości polityki zagranicznej nie jest to czy się komuś wydaje, że narażono naszą godność lub honor, tylko jej skuteczność w realizacji interesów państwa i narodu”.⁷

Polską rację stanu określa najogólniej Konstytucja,⁸ a głównym jej wyrazicielem są najwyższe władze państwowe. Konstytucyjnym obowiązkiem państwa i obywateli polskich jest „troska o dobro wspólne”,⁹ stąd też doraźne zmiany w ekipach władzy, drobne zmiany norm prawnych, czy zmiany zakresu działania instytucji państwowych nie podważają trwałych wartości racji stanu. Mogą tylko modyfikować warunki i możliwości jej realizowania. Nadrzędnym celem polityki zagranicznej winno być zapewnienie bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych oraz zapewnienie warunków zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb istnienia narodu i jego organizacji państwowej.

Polska po 1989 roku skupia ludność wysoce homogeniczną pod względem narodowościowym, stąd też pojęcie „racja stanu” może być używane zamiennie z określeniem „interes narodowy”,¹⁰ „interes państwowy” lub „interes państwowo-narodowy”.¹¹ Bliskie jest mu również konstytucyjne określenie: „dobro wspólne”.¹² Doświadczenie historyczne dowodzi, że życie w granicach suwerennego państwa jest najkorzystniejsze dla rozwoju narodu. Państwo tworzy bowiem ramy organizacyjne życia narodowego i integruje interesy grupowe wokół wspólnych celów. Natomiast naród wypełnia treścią funkcjonowanie państwa.

2. Zasadnicze uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku.

Na możliwości działań w polskiej polityce zagranicznej oddziałuje wiele czynników obiektywnych i subiektywnych. Są wśród nich czynniki względnie trwałe (wielkość terytorium, zasoby surowcowe, infrastruktura, położenie geopolityczne, dochód narodowy) i czynniki zmienne – uzależnione wyraźniej od skuteczności działań władz i dyplomacji oraz

masowych zachowań obywateli. Wielu autorów wskazuje na uwarunkowania wewnętrzne (krajowe) oraz zewnętrzne (międzynarodowe).¹³ Do wewnętrznych zalicza się najczęściej: środowisko geopolityczne (wielkość i położenie terytorium), potencjał ludnościowy, potencjał gospodarczy i naukowo-techniczny, warunki ustrojowe, koncepcje polityki zagranicznej oraz jakość i aktywność dyplomacji. Natomiast główne czynniki zewnętrzne to przede wszystkim: stan środowiska międzynarodowego, pozycja państwa w regionie, struktury powiązań międzynarodowych państwa i realne oddziaływania na Polskę aktorów sceny międzynarodowej.¹⁴

Polska jest krajem średniej wielkości, ale wśród dwunastu państw, które wstąpiły do Unii Europejskiej w latach 2004-2007 jest krajem największym. Od 1991 roku jest członkiem Rady Europy, od 1996 roku członkiem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), od 1999 członkiem NATO, a od 1 stycznia 2004 roku państwem członkowskim Unii Europejskiej. Poprzez udział w działaniach zbrojnych i misji stabilizacyjnej w Iraku przy boku USA Polska zapoczątkowała aktywną i wyrazistą politykę zagraniczną, stając się przedmiotem szerszego zainteresowania międzynarodowego. Po 1989 roku czyniła starania, by istniała uzgodniona i należyście realizowana polska racja stanu wobec świata zewnętrznego. Dopiero w latach 2005-2007 podjęła bardziej „paramocarstwowe” działania w polityce zagranicznej.

Polska ma 38,5 mln mieszkańców, co daje jej ósme miejsce w Europie pod względem liczby ludności (5,3% ludności kontynentu). Jej terytorium 312,5 tys. km² zajmuje dziewiąte miejsce w skali kontynentu (1,4% powierzchni kontynentu). Jest szóstym pod względem potencjału demograficznego państwem w Unii Europejskiej, po Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech i Hiszpanii. Podobną pozycję w Europie zajmuje pod względem potencjału wojskowego.¹⁵ Znacznie słabsze wyniki uzyskuje jednak w całości europejskiej wymiany handlowej.

Polska jest położona w centrum kontynentu europejskiego i ma ograniczone granice naturalne. Ma dogodne położenie tranzytowe (gospodarcze i komunikacyjne). Utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 180 państwami i wieloma organizacjami międzynarodowymi o charakterze międzynarodowym. Poza wymienioną wyżej Radą Europy OECD, NATO i Unią Europejską należy m. in. do ONZ, Światowej Organizacji Handlu, OBWE, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej i CEFTA.

Dla rozwijania nowych koncepcji działań w polityce zagranicznej władze polskie mogą dyskontować działania studyjne Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Ośrodka Studiów Wschodnich, specjalistyczne opracowania Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, opracowania naukowe specjalistycznych instytutów wyższych uczelni oraz raporty i ekspertyzy ośrodków pozarządowych takich jak: Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie, Instytut Studiów Strategicznych w Krakowie, czy Fundacja im. Stefana

Batorego.

3. Główne wyznaczniki polskiej racji stanu w polityce zagranicznej.

Podstawowe cele polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku były zgodne z wymogami racji stanu. Dobrze realizowała ona interesy narodu i państwa polskiego u progu XXI wieku. Cele to przede wszystkim: konstytucyjne uregulowanie polityki zagranicznej, rozwój przyjaznych stosunków z nowymi sąsiadami, wstąpienie do sojuszu (NATO) i ścisła współpraca z USA, uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej oraz zajęcie odpowiedniego miejsca w ramach integracji europejskiej. Poza tym polska polityka zagraniczna realizowała wiele innych interesów wynikających z rozwoju sytuacji międzynarodowej (postępującej globalizacji, rozwoju terroryzmu międzynarodowego). Wokół polskich interesów narodowych do jesieni 2005 roku, istniała daleko posunięta zgoda wśród głównych sił politycznych państwa, najczęściej była to polityka o celach ponadpartyjnych.

a) Konstytucyjne uregulowanie polityki zagranicznej Polski.

Konstytucja jest podstawą regulacji zasadniczych kwestii polskiej racji stanu i wraz z przeobrażeniami ustrojowymi postępowyły też odpowiednie zmiany konstytucyjne. Najpierw 29 grudnia 1989 roku doszło do wyraźnej nowelizacji Konstytucji PRL z 1952 roku w zakresie zmiany nazwy państwa, rozwoju pluralizmu politycznego, restytucji suwerenności narodu i umożliwienia swobody działalności gospodarczej.

Po wyjściu z Układu Warszawskiego – ograniczającego suwerenność polskiej polityki zagranicznej – doszło do postępującego łączenia się Polski z polityką Zachodu.¹⁶ W tym czasie władze Rzeczypospolitej próbowały realizować politykę „zbrojnej neutralności”.¹⁷ W dniu 17 października 1992 roku przyjęto ustawę konstytucyjną („Małą Konstytucję”) o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej.¹⁸ Wzmocniła ona rolę prezydenta w polityce zagranicznej i obronnej, poprzez przyznanie mu szczególnego nadzoru nad resortami spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i obrony narodowej.

Nowe uregulowanie zasad polskiej polityki zagranicznej przyniosło uchwalenie 2 kwietnia 1997 roku Konstytucji RP, która weszła w życie 17 października 1997 roku. Scedowała ona prowadzenie polityki zagranicznej głównie na Radę Ministrów, a prezydenta RP zobowiązała do współdziałania z rządem w tym zakresie. Artykuł 133 Konstytucji RP stwierdza m. in. „Prezydent Rzeczypospolitej w zakresie polityki zagranicznej współdziała z prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem”.¹⁹ Natomiast art. 126 określa, iż prezydent RP jako głowa państwa „stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa, oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium”. Konstytucja zobowiązała

więc oba ośrodki władzy wykonawczej do koordynacji działań w realizacji polityki zagranicznej kraju.

b) Ukształtowanie dobrych stosunków z nowymi sąsiadami.

Po zmianach ustrojowych i geopolitycznych w Europie Polska wywalczyła udział w paryskiej sesji konferencji „2 + 4” w lipcu 1990 roku, podczas której doszło do potwierdzenia przez rząd RFN zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.²⁰ Po zawarciu przez uczestników konferencji „2 + 4” traktatu moskiewskiego o ostatecznym uregulowaniu w sprawie Niemiec, doszło 14 listopada 1990 roku do zawarcia traktatu polsko-niemieckiego o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy.

Dyplomacja polska kierowana przez Krzysztofa Skubiszewskiego rozwinęła stosunki z siedmioma nowymi sąsiadami. W latach 1991-1994 zawarła z nimi traktaty o dobrosąsiedzkiej współpracy (Tabela nr 1), które określały kierunki współdziałania sąsiedzkiego i tworzyły dogodne warunki do dalszej aktywności międzynarodowej Polski.²¹ Polska jako pierwsze państwo uznała niepodległość Ukrainy, nawiązując tym działaniem do wysuniętej wcześniej przez Jerzego Giedroycia „koncepcji ULB”, zakładającej bliskie współdziałanie z Ukrainą, Litwą i Białorusią. Do 1994 roku przedłużało się zawarcie układu z Litwą, bo na wzajemnych stosunkach ciążyły silnie wydarzenia z lat międzywojennych i wojennych. Władze litewskie chciały włączyć do traktatu sprawy zajęcia przez Polskę Wilna na początku lat dwudziestych. Krytycznie oceniali również działalność AK na tym terenie w czasie wojny.

Tabela nr 1

Traktaty Polski z nowymi sąsiadami zawarte w latach 1991-1994.

Lp	Kraj sąsiadujący	Nazwa traktatu	Data zawarcia traktatu
1.	Niemcy	„o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”	17.06.1991
2.	F e d e r a c j a Rosyjska	„o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy”	22.05.1992
3.	C z e c h o - Słowacja	„o dobrym sąsiedztwie, solidarności i przyjacielskiej współpracy”	06.10.1991
4.	Białoruś	„o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”	23.06.1992
5.	Ukraina	„o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy”	18.05.1992
6.	Litwa	„o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy”	26.04.1994

Źródło: J. Kukułka, Traktaty sąsiedzkie Polski Odrodzonej. Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 75-105, 201-246.

c) Integracja z NATO i współdziałanie ze Stanami Zjednoczonymi.

Po kilku latach znajdowania się w stanie „zbrojnej neutralności” władze polskie doprowadziły w 1999 roku do przyjęcia naszego kraju do NATO (razem z Czechami i Węgrami). Przez kilka wcześniejszych lat trwały przygotowania do tej decyzji i rozwijano działania wstępne w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”. Kolejne rządy RP rozwinęły wielostronną współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i z pomocą Polonii amerykańskiej zabiegały o poparcie władz amerykańskich dla integracji Polski z NATO. Wskazywano na „uprzywilejowany charakter naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi”.²²

Członkostwo w NATO stało się podstawą współpracy dwustronnej i wielostronnej w zakresie bezpieczeństwa i obronności Polski. Nasz kraj popierał i dalej popiera ideę rozwinięcia NATO na nowe kraje, a zarazem ewolucję Sojuszu w kierunku nowych misji przy zachowaniu możliwości pełnienia funkcji zbiorowej obrony.²³ „Polska – pisze A. D. Rotfeld – popiera ewolucję Sojuszu w kierunku nowych misji i zdolności, przy zachowaniu wiarygodnego potencjału i możliwości pełnienia klasycznych funkcji zbiorowej obrony”.²⁴ Polska, wraz z innymi sojusznikami, podjęła działania stabilizujące sytuację w rejonie euroatlantyckim oraz wzięła aktywny udział w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Czynnici poparli USA w działaniach stabilizujących w Iraku oraz uczestniczy w misji zbrojnej sił NATO w Afganistanie.

Polska opowiada się za selektywną globalizacją NATO i jego działaniami wykraczającymi poza casus foederis paktu

(out the area), tworzącymi z NATO szczególnego rodzaju system bezpieczeństwa międzynarodowego. Zabiega o to, by naturalne różnice interesów państw członkowskich NATO nie tworzyły barier w natowskiej współpracy z Unią Europejską.²⁵ Szczególnie koalicja rządowa w latach 2005-2007 zabiegała o silne wsparcie USA dla polityki zagranicznej Polski, a bardziej chłodno odnosiła się do procesu integracji europejskiej. Zdaniem Adama D. Rotfelda najważniejsze jest łączenie obu płaszczyzn naszych stosunków z zagranicą i zabieganie o to, by „pogodzić partnerstwo Europy i USA z amerykańskim przywództwem w Sojuszu”.²⁶

d) Wstąpienie do Unii Europejskiej.

Najbardziej znaczącym czynnikiem realizacji polskiej racji stanu były starania o wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie to w dziejach naszego kraju ma charakter szczególny, podobny do chrztu Polski, oraz odzyskania niepodległości w 1918 roku po latach zaborów. Bardzo wyraźnie wpływa na całokształt polityki wewnętrznej i zagranicznej kraju.

Proces wstąpienia Polski do UE miał szereg etapów. Najpierw w 1991 roku zawarto układ stowarzyszeniowy ze Wspólnotami Europejskimi i Polska została członkiem Rady Europy. W 1994 roku zgłosiła zamiar wstąpienia do Unii i podjęła działania przygotowawcze. Utworzono rządowy Komitet Integracji Europejskiej oraz podporządkowany mu Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. W 1997 roku przyjęto Narodową Strategię Integracji formułującą długofalowe działania dostosowawcze do wymogów integracyjnych. Po wieloletnim procesie przygotowań i negocjacji akcesyjnych z dniem 1 maja 2004 roku Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. Wraz ze wstąpieniem do UE nasz kraj przyjął nowe zobowiązania wynikające z polityki wspólnotowej. Cedował na rzecz UE część suwerennych uprawnień uzyskując w zamian fundusze strukturalne oraz współdziałał we wspólnych decyzjach władz unijnych.

Polska jako państwo członkowskie UE podporządkowuje kolejne sfery działalności państwa uzgodnieniom wspólnotowym. Jest płatnikiem ustalonej składki do budżetu unijnego i podlega orzeczeniom Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Jest też zobowiązana do koordynacji różnych dziedzin życia państwowego z instytucjami unijnymi (policji, wymiaru sprawiedliwości, dyplomacji). Od 21 grudnia 2007 roku przyjęła zobowiązania traktatu z Schengen zakładającego „przepuszczalność” granic wewnętrznych i dodatkowe zabezpieczenie przez Polskę granic unijnych na wschodzie.

Nasz kraj w ramach Unii Europejskiej dąży do skutecznego przeciwstawiania się istniejącym i potencjalnym zagrożeniom. Stara się oddziaływać na kształtowanie środowiska międzynarodowego, zgodnie ze wspólnymi wartościami unijnymi. Diagnoza współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa zaprezentowana w nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego

RP jest zbieżna z europejską strategią bezpieczeństwa przygotowaną w 2003 roku pod kierownictwem Javiera Solany²⁷ („Bezpieczna Europa w lepszym świecie”).

e) Zajęcie znaczącego miejsca w Unii Europejskiej.

Strategiczne cele polskiej polityki zagranicznej w decydującym zakresie zostały osiągnięte do 2004 roku. Państwo polskie funkcjonuje w sytuacji wyłaniania się nowego ładu międzynarodowego i umacniania swego miejsca w ramach Unii Europejskiej. Procesy globalizacyjne „skróciły dystans” między państwami i skłaniają do stałego poszukiwania sojuszników w działaniach międzynarodowych. W tej sytuacji pojedyncze państwo znaczy niewiele, natomiast liczą się tworzone koalicje w ramach UE. Dla Polski, państwa średniej wielkości, najlepszym zabezpieczeniem interesów narodowych jest trwale „zakotwiczenie się w stabilnych strukturach”²⁸ (wspólnotowych i sojuszniczych – K. Ł.).

Wraz z postępowaniem integracji europejskiej konstytucyjne władze polskie winny wyraźniej dostrzegać potrzebę harmonizowania interesów narodowych z interesami unijnymi, czyli optymalnego łączenia polskiej racji stanu z racją wspólnotową, którą można oceniać jako zbiorową rację stanu.²⁹ Strategicznym celem Polski winno być dalej solidne zakorzenienie na Zachodzie, kompleksowe tworzenie jej bezpieczeństwa³⁰ oraz aktywne współdziałanie w tworzeniu nowego ładu europejskiego.³¹ Polska znajduje się na wschodniej rubieży NATO i Unii Europejskiej, stąd też szczególnie zabiega o wpływ na politykę wschodnią tych organizacji.

Polska polityka zagraniczna realizuje również inne interesy narodowe, kształtujące się pod wpływem narastających potrzeb egzystencjalnych narodu, takie jak: wspieranie międzynarodowych działań ONZ, aktywny udział w misjach pokojowych, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju, przeciwdziałania nadmiernemu zadłużeniu zagranicznemu, włączanie się w działania dyplomacji prewencyjnej na forum międzynarodowym, czy współdziałanie z Polską i Polakami za granicą.

4. Perspektywy polskiej polityki zagranicznej.

Realizacja polskiej racji stanu na progu XXI wieku wymaga skupienia uwagi na sprawach zasadniczych dla narodu i państwa. Według przyjętej w końcu 2007 roku „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej” członkostwo Polski w NATO i UE oraz sojusz ze Stanami Zjednoczonymi „stały się jednym z podstawowych gwarantów jej rozwoju wewnętrznego i pozycji międzynarodowej.”³² Jesteśmy krajem znacznych możliwości działań w centrum Europy. „Dzisiejsza Polska jest krajem dobrze zakotwiczonym w NATO i Unii Europejskiej. Łączy nas ponadto partnerstwo strategiczne ze Stanami Zjednoczonymi. Wiążą nas stosunki dobrosąsiedzkie ze wszystkimi sąsiadami”.³³ Nowa

sytuacja geopolityczna, gospodarcza i społeczna Polski po wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej wymaga tworzenia nowej wizji rozwojowej kraju. Konieczne staje się długofalowe określenie żywotnych interesów Polski w ramach działań sojuszniczych i rozwijanych procesów integracyjnych. Niezbędne jest precyzowanie zakresu współdziałania z sojusznikami oraz dostosowanie Polski do planowanych działań unijnych. Potrzebne jest polepszenie funkcjonowania polskiego systemu politycznego i podniesienie kultury politycznej społeczeństwa w warunkach nowych możliwości, ale też ograniczeń sojuszniczych i unijnych. Jest potrzeba wypracowania strategii działania na forum unijnym Polski jako znaczącego członka tej wspólnoty.³⁴ Radosław Sikorski proponuje by w działaniach sojuszniczych i wspólnotowych, polskie postulaty „zgłaszać w przyjaznym tonie, ale bardzo wyraźnie i jednoznacznie”.³⁵

Pozycja Polski w NATO i w Unii Europejskiej wymaga kształtowania racjonalnej strategii politycznej, która wykorzystywałaby atuty, a ograniczała niedomogi polskich działań. Żywotne interesy narodowe Polski wymagają unikania działań w polityce zagranicznej w pojedynkę, a rozwijania działań koncyliacyjnych i koalicyjnych.³⁶ Wymagają też poszukiwania konsensu głównych partii w dalszej „europeizacji” państwa polskiego,³⁷ czyli stopniowego przejmowania dorobku prawnego i reguł funkcjonowania Unii Europejskiej. Według określenia Stefana Mellera winna ona dążyć do tego, „aby obok Unii Przedsiębiorców i Buchalterów umocniła się solidarnie Unia Społeczeństw i Polityków”.³⁸

Polska ze względu na centralne położenie w Europie i wielkość jej potencjału może być czynnikiem stabilizacji kontynentu. Dla tego celu winna w swej polityce prezentować pozytywną postawę do unijnych propozycji, a ograniczać stereotypowe oceny integracji wśród jej przeciwników w kraju. Powinna dostosowywać strategię działania do długofalowych trendów rozwoju Unii Europejskiej, mając świadomość, że główne państwa członkowskie są znacznie bardziej zaawansowane technologicznie, silniejsze gospodarczo i militarnie, a ich dochód narodowy kilkakrotnie przewyższa dochód narodowy Polski. Powinna również dążyć do zdobycia szerszego uznania w społeczeństwach USA i Unii Europejskiej oraz zabiegać o „wymazywanie” istniejących tam jeszcze stereotypowych ocen polityki polskiej.

Polska powinna aktywnie, a zarazem racjonalnie formułować swoją strategię państwową, umiejętniej, aniżeli dotychczas, łączyć pozycję bliskiego sojusznika USA i jednego z głównych państw Unii Europejskiej. Zajmuje bowiem ważną pozycję geopolityczną jako duże państwo Unii Europejskiej i NATO, które mogłoby rozwijać kierunek wschodnioeuropejski³⁹ obu tych ugrupowań. Musi jednak – jak to wielokrotnie powtarzał Jerzy Łukaszewski – wyrażać w pełni chęć utożsamiania się z polityką unijną.⁴⁰

W ramach rozszerzonej integracji europejskiej władze

Rzeczypospolitej winny czynić wysiłki, aby poszukiwać płaszczyzn optymalnego zbliżenia polityki wspólnotowej z polityką sojuszniczą NATO. Z punktu widzenia polskiej racji stanu niezbędne jest stałe dążenie do zachowania dobrych relacji między obydwoma ośrodkami stosunków euroatlantyckich. „Dla Polski jako członka obu organizacji pożądanym jest rozwój stałej i zinstytucjonalizowanej współpracy obu wymienionych struktur, tak aby zapewnić pełną komplementarność między działaniami UE i NATO”.⁴¹ W interesie Polski leży dobre zabezpieczenie wschodniej granicy Unii Europejskiej z jednoczesnym rozwijaniem partnerskich stosunków ze wschodnimi sąsiadami Polski, czyniąc wysiłki, by pozostałe państwa europejskie uznały jej kompetencje w tworzeniu „wschodniego wymiaru” Unii Europejskiej.

Władze polskie winny dążyć do rozwoju współpracy głównych partii politycznych w realizacji narodowej strategii rozwoju. Powinny również poszukiwać optymalnych wysiłków w integracji społeczeństwa polskiego wokół współdziałania naszego kraju z Unią Europejską, uświadomienia narodowi strategicznych zbieżności podstawowych wartości polskiej racji stanu z zasadniczymi interesami integrującej się Europy. Polska ma możliwości silniejszego zaznaczenia swego miejsca w NATO i w Unii Europejskiej, ale wymagać to będzie konsekwencji działań władz, by utrwalone przez kilkadziesiąt lat rozwiązania sojusznicze i wspólnotowe wykorzystywać optymalnie dla realizacji polskiego interesu narodowego.

Należy zgodzić się z konstatacją Adama D. Rotfelda, że w dalszych działaniach Polski korzystny wpływ będzie miała rzetelna prezentacja polskich interesów w polityce zagranicznej oraz „zapewnienie ciągłości i przewidywalności w procesie podejmowania decyzji, zwłaszcza w sprawach mających strategiczne znaczenie dla realizacji narodowej racji stanu”.⁴²

Ciąg dalszy w numerze biuletynu Nr 2. Chłodnym Okiem

¹ A. Bocheński, *Między Niemcami a Rosją*. Warszawa 1994; A. D. Rotfeld, *Dylematy polskiej polityki bezpieczeństwa* [w:] R. Kuźniar, Z. Lachowski (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian*. Warszawa 2003, s. 619-654.

² F. Meinecke, *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte*. München-Berlin 1924, s. 1-5; S. Bieleń, *Polityka zagraniczna i racja stanu* [w:] J. Kukułka, R. Zięba (red.), *Polityka zagraniczna państwa*. Warszawa 1992, s. 178; K. Łastawski, *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2000, s. 15-20; Cz. Maj, *Teoretyczne aspekty racji stanu* [w:] E. Olszewski (red.), *Racja stanu. Historia, teoria, współczesność*. Lublin 1989, s. 29-30; K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*. Warszawa 1997, s. 299-308.

³ F. Znaniecki, *Kult państwa*. „Wiedza i Życie” 1936, z. 6-7, s. 358-359.

⁴ W. Bartoszewski, *Polska racja stanu*, „Ad Meritum” 1996, nr 3, s. 7-8; K. Skubiszewski, *Polska racja stanu*, „Ad Meritum” 1996, nr 3, s. 1-2.

⁵ S. Bieleń, *op. cit.*, s. 182-184.

⁶ Cz. Maj, *Teoretyczne aspekty racji stanu*, *op. cit.*, s. 126-127.

⁷ R. Sikorski, *Strefa zdekomunizowana*. Łukasz Warzecha, *Wywiad rzeka z Radkiem Sikorskim*. Warszawa 2007, s. 264.

- ⁸ K. Voigt, Racja stanu. „Przegląd Międzynarodowy” 1994, nr 1, s. 2.
- ⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Warszawa 1997, s. 27.
- ¹⁰ R. Stemplowski, Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy. Warszawa 2004, s. 76-81.
- ¹¹ K. Skubiszewski, Polska racja stanu. op. cit., s. 8.
- ¹² P. Śpiewak, W stronę dobra wspólnego. Warszawa 1998.
- ¹³ J. Frankel, The Making of Foreign Policy. London 1963, s. 54-94; G. Modelski, A Theory of Foreign Policy. London 1962, s. 100-107; R. Stemplowski, op. cit., s. 31-33; R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), Polityka zagraniczna RP 1989-2002. Warszawa 2002, s. 31-66.
- ¹⁴ B. White, Understanding European Foreign Policy. Palgrave 2001, s. 29-30.
- ¹⁵ B. Balcerowicz, O pozycję Polski w sojuszu. „Rocznik Strategiczny” 1999/2000 s. 18-20.
- ¹⁶ R. Stemplowski, Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. op. cit., s. 45-46.
- ¹⁷ R. Kuźniar, Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej [w:] R. Kuźniar (red.), Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000. Warszawa 2001, s. 74-75.
- ¹⁸ Dziennik Ustaw z 1992 roku, Nr 84, poz. 426.
- ¹⁹ R. Stemplowski, Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP. T. 1. Warszawa 2007, s. 238.
- ²⁰ R. Stemplowski, Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej, op. cit., s. 47.
- ²¹ B. Geremek, Polski głos w Europie. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2000, s. 17-18.
- ²² Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda). „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 10.
- ²³ W. Cimoszewicz, Polska racja stanu a nowe środowisko międzynarodowe. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003, s. 28-29.
- ²⁴ A. D. Rotfeld, Polska w niepewnym świecie. Warszawa 2006, s. 258.
- ²⁵ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 lutego 2006 roku. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 12.
- ²⁶ A. D. Rotfeld, Polska w niepewnym świecie, op. cit., s. 40.
- ²⁷ A. D. Rotfeld, op. cit., s. 259.
- ²⁸ W. Cimoszewicz, op. cit., s. 35.
- ²⁹ S. Bieleń, op. cit., s. 187; H. Groszyk, Teoretyczne problemy racji stanu [w:] E. Olszewski (red.), op. cit., s. 180-181; F. Znaniecki, Współczesne narody. Warszawa 1990, s. 205-238.
- ³⁰ L. Brown, Redefining National Security. Washington 1977, s. 37.
- ³¹ A. Topik, Strategiczne zadania polskiej polityki zagranicznej [w:] J. Stefanowicz (red.), Polska w Europie na przełomie wieków. Warszawa 1997, s. 422.
- ³² Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. bbn.gov.pl s.4.
- ³³ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera, op. cit., s. 10.
- ³⁴ Ibidem, s. 11.
- ³⁵ R. Sikorski, op. cit., s. 299.
- ³⁶ Ibidem, s. 265.
- ³⁷ S. Sulowski, Państwo narodowe w procesie integracji europejskiej. „Przegląd Europejski” 2003, nr 2 s. 35.
- ³⁸ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej

przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera, op. cit., s. 14.

³⁹ Ibidem, s. 15.

⁴⁰ J. Łukaszewski, Nowa dynamika europejska a strategiczny cel Polski [w:] J. Łukaszewski, O Polsce i Europie bez nieudomówień. Warszawa 2006, s. 126-131; J. Łukaszewski, Unia to „my” a nie „oni”. „Rzeczpospolita” 20-21.03.2004.

⁴¹ W. Cimoszewicz, op. cit., s. 29.

⁴² A. D. Rotfeld, Polska w niepewnym świecie., op. cit., s. 41.

Gdzie tu jest polska racja stanu?

Michał Podbin

W ostatnich dniach jesteśmy kolejny raz świadkami pozornej gry w naszym imieniu. Koalicja swoje, a opozycja swoje. Przegłosowany z wielkim zadaniem budżet na rok bieżący, praktycznie przez rząd został uznany za nieaktualny. Trudno bowiem mówić o realizacji budżetu, jeżeli premier zbiera ministrów, aby wycisnąć od nich zmniejszenie wydatków w ich resortach o ok. 10 %. Przy czym musimy mieć świadomość, że nie jest to zabieranie tych dziesięciu procent panom ministrom, ale zabiera się nam, polskim obywatelom.

Pan premier bez naszej zgody z naszych podatków wyjmuje z naszych potrzeb życiowych określone sumy. Zabiera z opieki medycznej, nauki, oświaty, bezpieczeństwa i obronności. Zabiera z tych wszystkich obszarów, o których nie tak dawno jeszcze mówił, jak o tematach priorytetowych w działaniach swego rządu. To miały być czasy lepsze w stosunku do poprzedników. Miało być lepiej, konkretniej i uczciwiej. Jak jest, widzimy wszyscy.

Trudno też z wielkimi nadziejami patrzeć i słuchać tego wszystkiego, co mówi opozycja. Jeszcze nie wywietrzono wszystkich pomieszczeń po poprzedniej ekipie, a już słyszymy nowe obiecanki. Przed nami kolejne wystąpienie prezesa Kaczyńskiego, a w moim przekonaniu jest to wynik zbyt upartyjnięcia polskiej rzeczywistości. Zarówno koalicja, jak i opozycja nie widzą nadchodzących zagrożeń, a jedynie skupiają się na swoich notowaniach sondażowych.

Aby jednak mówić rzeczywiście o Polsce i polskiej racji stanu nie wystarczy tylko uczestnictwo w wyborach, czy cykliczna zmiana twarzy na pierwszych stronach gazet. Nam potrzeba zmiany obowiązującego prawa, zmiany obowiązujących procedur. Nie można raz mówić o „wykształciuchach”, a następnie po kilku latach przepraszać za to, co się w pełnym przekonaniu powiedziało. Polsce nie są potrzebni partyjni harcownicy w rodzaju posłów Niesiołowskiego i Kurskiego, którzy na publiczny użytek wdeptują się wzajemnie w ziemię, a prywatnie w sejmie są kolegami.

W moim przekonaniu najwyższy czas, aby skończyć z tym wpuszczaniem nas w przysłowiowe maliny, tymi medialnymi improwizacjami, bowiem psucie wielkich obszarów naszego państwa nie może być naprawione pojedynczymi gestami liderów politycznych.

Przyjrzyjmy się, zatem najważniejszym sprawom, których jedynie naprawa, może stanowić przesłankę do naprawy RP i widzenia pełnionych funkcji przez pryzmat polskiej racji stanu.

Zacznijmy od pana prezydenta. Dzisiaj wymagamy i oczekujemy od prezydenta RP, aby odznaczał się godnością i cieszył



CHŁODNYM OKIEM

Biuletyn Stowarzyszenia Pro Milito

Nr 1, styczeń 2009

szacunkiem nie tylko swojej partii, ale tak, jak to głosi teoria, aby szanowali go wszyscy Polacy. Jednak, jak to osiągnąć w warunkach w warunkach powszechnych i medialnych wyborów. Nie liczy się kto to jest i co ma do powiedzenia, ale ile ma pieniędzy i jak wypada w telewizji oraz jaka przewagę w sondażach opublikują jego zwolennicy i przeciwnicy. Występują więc kandydaci na głowę państwa w roli objazdowych aktorów i po specjalistycznych przygotowaniach skupiają się na sposobie zaprezentowania własnego wyglądu i swoich najbliższych. Przy czym najważniejszą sprawą nie jest program kandydatów na prezydenta RP, ale ilość funduszy zebranych na kampanię wyborczą. Tak wylicytowany przy urnach polityk najbogatszego ugrupowania, będzie przez najbliższy czas przez nieznaną większość uznawany, a przez pozostałych, atakowany przy pomocy dostępnych środków medialnych, często z żądaniem ustąpienia. Musimy sobie odpowiedzieć, czy jesteśmy zainteresowani dalszym kontynuowaniem takiego sposobu wyboru prezydenta RP?

Dalej zastanówmy się, czy odpowiada nam sposób wyłaniania premiera RP i w jakich relacjach powinna być ta osoba z prezydentem RP. Mimo, że wszyscy zgadzamy się z powiedzeniem, tyle kompetencji ile odpowiedzialności, to w tej zasadniczej sprawie na własne życzenie zafundowaliśmy sobie legislacyjny knota. Doświadczenia ostatnich dwóch lat i ośmieszanie się Polski w Europie i na świecie niczego nas nie nauczyły i nie widać oznak poszukiwania przyszłościowych rozwiązań. Dalej nie będzie samolotu, a ministrowie rządu RP będą publicznie obrażać głowę państwa, oczywiście za przyzwoleniem lub wręcz zaleceniem samego premiera. A wszystko jest przecież bardzo proste. Wystarczy jednoznacznie określić kompetencje prezydenta i premiera. Czas najwyższy, aby polscy konstytucjoniści określili granice podziału i jednoosobową odpowiedzialność.

Trzeba wreszcie sobie jasno powiedzieć, że prezydent mianuje premiera, ale bez prawa jego odwołania oraz cała władza wykonawcza należy do rządu i pan prezydent nie może nie tylko wpływać na jego urząd, ale również narzucać mu swoją wolę. Rząd jest kontrolowany i odwoływany przez sejm, który posiada do dyspozycji votum nieufności.

Rola polskiego parlamentu znacznie wzrosnie, gdy wybory do sejmu zostaną przeprowadzane w Jednomandatowych Okręgach Wyborczych. Mimo pewnych wad tego systemu, to w dzisiejszej dobie dalsze trwanie w dotychczasowym partyjnym systemie idzie tylko na zgubę naszego kraju.

Polski senat ma rację bytu jedynie pod warunkiem zmiany sposobu jego powoływania. Nie może to być izba stanowiąca lustrzane odbicie ostatnich wyborów, poprawiająca złe opracowane prawo w sejmie, lub dokonanie politycznych poprawek, ale mająca elitarny charakter izba, gdzie zasiadający senatorowie będą w poczuciu polskiej racji stanu czuwać nad procesem legislacyjnym.

Być może dobrze byłoby wzorem okresu przedwojennego wprowadzić zasadę, by prezydent mianował 1/3 senatorów, a pozostali byli wybierani z pośród grona polskich uczonych i odznaczonych najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Czas najwyższy, aby przyjmować najlepsze światowe rozwiązania. Zmniejszenie liczby posłów i senatorów może jedynie poprawić pracę polskiego parlamentaryzmu.

Jeżeli w pewnym okresie zawarliśmy w naszej konstytucji rację przemawiającą przeciwko pewnej osobie, to nauczani przez ostatnie lata złymi doświadczeniami, dokonajmy poprawek nie dla zdobycia większej władzy, ale dla lepszej Polski. Niech interes narodowy zwycięży w partyjnych przepychankach.

Rada Wydawnicza

Przewodniczący Rady Wydawniczej

Gen. broni Tadeusz Wilecki

płk prof. dr hab. Kazimierz Łastawski
płk prof. dr hab. Krzysztof Klukowski
wiceadm. Marek Toczek
płk dr Janusz Maćkowiak
płk prof. dr hab. Józef Marczak
ppłk dr Zygmunt Maciejewski

Zespół Redakcyjny

Redaktor Naczelny

Gen. dyw. Julian Lewiński

Z-cy Redaktora Naczelnego
płk dr. Janusz Maćkowiak
gen Zenon Poznański
płk Jacek Praga

Redaktor Prowadzący
Wojciech Łuczak

Chłodnym Okiem - Biuletyn Stowarzyszenia Pro Milito zrzeszającego żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku oraz byłych pracowników wojska. Zbieramy, porządkujemy, prezentujemy i komentujemy na naszych łamach informacje z wiarygodnych źródeł dotyczące istotnych spraw dla bezpieczeństwa narodowego. Poruszamy sprawy związane z szeroko pojętą obronnością kraju i popularyzujemy je w społeczeństwie. Stajemy w obronie dobrego imienia, reputacji i wiarygodności polskiego żołnierza, w tym także żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku. Współpracujemy z organizacjami krajowymi i zagranicznymi.

STOWARZYSZENIE
PRO MILITO

00-834 WARSZAWA
ul. Pańska 81/83 lok 536

www.promilito.pl

Nasz adres e-mail:
promilito@promilito.webserwer.pl

Czytelnik wysyłając swój e-mail na nasz adres tym samym wyraża zgodę na otrzymywanie od nas korespondencji i informacji elektronicznej na temat naszej działalności, a także wyraża zgodę na wpisanie jego danych wraz z adresem e-mail do naszej bazy danych. W przypadku rezygnacji z otrzymywania informacji drogą elektroniczną prosimy o powiadomienie nas o tym w swoim liście.

Regulamin Wydawniczy zawierający zasady recenzowania i przyjmowania prac do druku zawarty jest na stronie internetowej www.promilito.pl/regulamin-wydawniczy.htm.